

GAZETA PODLASKA

INFORMATOR NSZZ ~~Solidarności~~ REGION MAZOWSZE
ODDZIAŁY W SIEDLCACH I BIAŁEJ PODLASKIEJ

Nr 14

4 grudnia 1987

Cena 20 zł

GÓRNIKOM POLSKIM SZCZĘŚĆ BOŻE!

Myśląc o Polsce warto zatrzymać się dłużej na Śląsku. Na niewielkim obszarze żyje kilka milionów ludzi o bardzo różnych tradycjach. Mówi się o zagłębiu śląsko-dąbrowskim, bo jego wschodnią część z Dąbrówą Górniczą i Sosnowcem należała do zaboru rosyjskiego. Śląscy powstańcy przywrócili Polsce tylko środkową część Śląska. Resztę odzyskaliśmy dopiero po ostatniej wojnie. Opuścili Śląsk Niemcy i zniemczeni Ślązacy, często ci, którzy w plebiscycie wybierali Polskę i zachowali sentyment do Wojciecha Korfańskiego, człowieka wielkiej miary, działacza na rzecz niepodległości Polski i jedności Śląska, a także wybitnego polityka chrześcijańsko-demokratycznego. Zachowały się więzy i kontakty rodzinne. Dzięki temu, świadomość cywilizacyjnego regresu Polski jest tu bardziej żywa niż gdzie indziej. Żalotne zjawisko pedu do emigracji jest tu chyba najsilniejsze: kiedyś historycy oceniali kto zrobił więcej volksdeutschów - hitlerizm czy komunizm. Po wojnie przybyli to repatrianci z Kresów Wschodnich. Trwa ciągły napływ młodych ludzi z całej reszty Polski. Ściąga ich przemysł rozbudowywany ponad wytrzymałość ekologiczną.

Latem roku 80-tego Śląsk opowiedział się za "S", najpierw strajkami w Jastrzębiu i Hucie Katowice, a potem masowym poparciem i akcesem do naszego Związku: lata samotnej walki Kazimierza Switonia dały obfity plon. Podzielony i skłócony ponad miarę Region był bliski konsolidacji, gdy wiarołomna władza wystąpiła zbrojnie przeciwko wolności. Żaden inny region Polski nie bronił wolności z takim uporem. Pierwsze strzały do górników padły na kopalni MANIFEST LIPCOWY. Jeden z nich do dziś nosi w kręgosłupie plastikową kulę. Poległo ośmiu górników WUJKa. Ponad tydzień trwały strajki w kopalniach ANNA i BORYNIA, a górnicy PIASTA i ZIEMOWITA strajkowali aż do Bożego Narodzenia. Nastąpiły masowe internowania i aresztowania, wyrzucanie z pracy i perfidne represje. Bardzo wielu działaczy zmuszono do emigracji.

Charakter człowieka hartuje się w pracy: im twardszy materiał, tym tym więcej uporu i siły. Śląsk się podnosi. Są nowi działacze. Należy do nich Jan Andrzej Górny, który stanął na czele Śląsko-dąbrowskiej "S" po aresztowaniu Tadeusza Jedynaka w roku 1985. Ukrywał się przez prawie 6 lat i został aresztowany przed kilkoma dniami w Gliwicach. Inni wybierają teraz jawne metody działania, jak Tadeusz Jedynak. Jest też niezliczony zastęp działaczy anonimowych, bo znanych tylko w swoim zakładzie pracy, lub tylko najbliższym współpracownikom. To oni pomagają ludziom w biedzie, czy życiowych tarapatkach, zbierają składki, kolportują prasę związkową. Oni piszą w pismach "S", takich jak GORNIK POLSKI, REGIONALNY INFORMATOR SOLIDARNOSCI (znany w całym kraju jako EIS), MANIFEST GLIWICKI, WOKÓŁ NAS (pismo gliwickiego KOS-a), jastrzębska S...OSC, MANIFESTIAK, zakładowe pismo KOPALNI MANIFEST LIPCOWY, młodzieżowy BAJTEL i wiele innych, które nie docierają na Podlasie. Ci anonimowi działacze organizują drukarnie, zdobywają papier, a potem drukują i kolportują niezależne pisma. Na uczelniach Katowic i Gliwic działa NZS, a w licznych ośrodkach przejawia aktywność KPN. Jawna działalność niezależna, głównie samokształceniowa i kulturalna znajduje sobie miejsce w duszpasterstwach, np. przy kościele jastrzębskim, gdzie prowadzi ją ks. Bernard Czernecki, przy gliwickim kościele św. Piotra i Pawła oraz w kościołach Katowic i Sosnowca w ub.m. powstał GORNOSŁĄSKI KLUB SOLIDARNOSĆ I MŁODZI. Podjął on działalność w Katowicach, Jastrzębiu i Mysłowicach. Działalność "S" staje się coraz bardziej jawna i widoczna. Przed referendum ulice miast zagłębia rybnickiego i wielu innych, np. Sosnowca zostały zasypane ulotkami z tekstem uchwały KKW. Rozsypano je też w Hucie Katowice, a na KOPALNI MANIFEST LIPCOWY również pod ziemią i na pobliskich placach i dworcu autobusowym.

Śląska "Solidarność" żyje, rośnie wśród młodych i usłyszymy o niej, gdy przyjdzie czas następnego przełomu w naszej historii.

(-) A. Kondracki

O WYBORACH DO RAD NARODOWYCH, "SOLIDARNOSCI"

I JANIE A. GÓRNYM MÓWI TADEUSZ JEDYNAK

Udało nam się spotkać z Tadeuszem Jedynakiem, działaczem "S" na Górnym Śląsku, od jej początku, członkiem KK, b. internowanym i więźniem politycznym, członkiem podziemnych struktur kierowniczych "S". Działając w podziemiu utracił pracę na kopalni MANIFEST LIPCOWY. Obecnie pracuje zawodowo w przedsiębiorstwie FADOM, a także społecznie w śląskiej RKW, Komisji Interwencji i Praworządności, a ostatnio również w Klubie "Solidarność i Młodzi".

GP: Nie daliśmy się wciągnąć w propagandową fikcję referendum, ale już czas pomyśleć o innej sprawie, w której będziemy mogli wyrazić swoje stanowisko. Myślę o przyszłorocznych wyborach do rad narodowych. Jeżeli z własnego wyboru, czy też konieczności dopasowania się do przeciwnika "S" jest ruchem społecznym, to sprawa rad narodowych nie może jej być

obojętna. Wg krążących wiadomości ordynacja wyborcza do rad narodowych ma być istotnie zmieniona. Już w końcu listopada ma być ogłoszony projekt ordynacji: władza obiecuje, a my chętnie uwierzylibyśmy, że jej zmiany dadzą społeczeństwu większe prawo głosu i działania.

TJ: Jeżeli władze zrobią, to co zapowiadają, kiedy będzie szansa tworzenie autentycznych samorządów terytorialnych, to my nie możemy tej szansy przegapić.

GP: Ale czy znajdziemy ludzi, którzy zaangażowałyby się w tak niepewne działanie, gdyż partia będzie oponować na różne sposoby?

Badź naszym kolporterem!

Dokończenie

na str. 2

MÓWI TADEUSZ JEDYNAK ... (dokończenia)

TJ: Myślę, że znajdziemy. Jest dużo ludzi, którzy nie angażują się w działaniach naszych, związkowych czy też opozycyjnych, ale mających zdrowy pogląd na sytuację, na to co się w Polsce dzieje. Przyznają rację nam i czasami mądrym pociągnięciem władzy. Jak oni wejdą, to współpraca napewno będzie możliwa. Jeżeli PRON nie będzie decydował o tym, kto ma być kandydatem, a okaże się, że dana społeczność, z jakiegoś tam terenu, chce kandydata, to nawet jeśli to jest partyjny, człowiek w jakichś tam układach czy legalnych ZZ, ale jest to uczciwy człowiek, środowisko go zna i SANO go tam wydeleguje do działań - to już będzie jakimś rozwiązaniem problemu. Skończył się jakiś okres i musimy mieć wspólną odpowiedzialność za to co się dzieje. Musimy się przyznać, że nie mamy ludzi przygotowanych, ludzi, którzy mogliby tworzyć samorządy. Wchodzenie w różne działania, jak rady narodowe, przygotowanie działaczy. Spotykam się z różnymi środowiskami, rozmawiam, przygotowuję decyzji ma ogromne znaczenie dla dojrzenia działaczy. Wiem to z własnego doświadczenia.

GP: Twoim punktem widzenia jest "S" jako ruch społeczny poczuwający się do wszystkich obywateli wobec władzy. Czy nie uważasz, że musimy się specjalizować w dwu różnych funkcjach "S" tj. ruchu społecznego i ZZ, a być może nawet je oddzielić od siebie. Walką o to, by w Jastrzebie było więcej liceów ogólnokształcących lub by powstał tam teatr, nie musi albo i nie powinien zajmować się działacz ZZ. Czy nie powinniśmy utworzyć takich wyspecjalizowanych agend ZZ i ruchu społecznego? Może łatwiej byłoby nam wejść na teren "ludzi pośrodku"?

TJ: Każdy dziś "S" kojarzy z ruchem społecznym, a wręcz nawet politycznym, bo - nie czujemy się - jakie tylko są akcje polityczne, to my w nie wchodzimy. NSZZ "S" to ZZ, a "Solidarność" to ruch społeczny. Nie wyobrażam sobie, żeby nawet jak będzie wolna Polska nie było miejsca dla "S", czy to będzie ruch społeczny, partia polityczna czy ZZ.

GP: A co myślisz o bliskiej przyszłości "S"?

TJ: Władza musi pójść szerzej na kontakt ze społeczeństwem, szczególnie, że nie zrealizuje tego co dziś obiecuje. Muszą znaleźć współpartnera. Myślę, że to już widać: to, co było nie do pomyslenia jeszcze rok temu, dziś nikogo już nie dziwi. Spotykamy się w różnych gremiach, niby nielegalnych, ale nie ma za to żadnych represji, ani nawet kolegiów. Władza jakby akceptuje te działania, jako rozładowanie napięcia i wrzenia. "S" władzy jest potrzebna, czy taka pół-legalna czy legalna. Taki układ jaki się teraz stworzył jest władzy na rękę.

GP: A nam?

TJ: Nam też. Bo możemy działać. Ale żebyśmy tej możliwości nie przepali. Żebyśmy wykorzystali ten czas. Trzeba przygotowywać działaczy społecznych, właśnie społecznych - nie związkowych. Dlaczego nie ma uniwersytetów latających i literatury fachowej? Łapiemy się na jakieś tam uroczystości rocznicowe, a odpuszczamy te najbardziej istotne sprawy - kształcenie działaczy ekonomicznych, politycznych, menadżerów, przedsiębiorców. Co władza popuszcza, my w to powinniśmy wchodzić. Jest to budowanie tej Samorządnej Rzeczypospolitej. A przez gospodarke do działań politycznych. Tam, gdzie się pięci składowi, mówi o sprawach zakładowych i wychodzi prasa zakładowa - tam jest ZZ "S". Na szerszą skalę - miasta czy województwa, to trudno mówić o ZZ, to jest już typowy ruch społeczny, można nawet powiedzieć typowa partia

polityczna. Mimo wspólnoty nazwy rozroźnięć ZZ i ruch społeczny. Strukturę organizacyjną ma ZZ. Przeręorganizował się w warunkach nielegalnego działania: zamiast dużych organizacji zakładowych mamy dziś w zakładach bardzo wiele małych grup. Potrafiły wypracować sobie sposób działania. W takich małych grupach łatwiej o zbieranie składek i kolportaż prasy.

GP: Jeżeli TKZ w dużym zakładzie pracy chce wiedzieć jak duże ma poparcie, na jaką siłę może liczyć, to musi mieć jakąś więź z tymi grupami...

TJ: Jak kopalnia "Manifest Lipcowy" organizowała Mszę za Ojczyznę, a przyszło na nią tysiąc czy półtora tysiąca ludzi, to stanowi to dowód siły "S" w zakładzie.

GP: Same wspólne modły nie załatwią naszych spraw związkowych. Żeby władze się z nami liczyły, powinniśmy potrafić zorganizować jakiś pokaz siły poza kościołem, np. manifestację 1-majową. A do tego potrzebna jest bardziej operatywna struktura organizacyjna...

TJ: "S" nawet jeśli nie jest mocna w działaniu to sam symbol tej "S" tak tę władzę przeraża, że jak się na kopalni pokażą dwie ulotki, to władza dostaje drgawek: przyjeżdżają sukki, ota czają kopalnie kordonem, rewidują górników - to dla mnie jest odzwierciedleniem faktu, jak oni się tej "S" boją.

GP: No popatrz, na dwie ulotki tak reagują, a na śląską RKW nie reagują. Czy to nie oznacza, że oni inaczej widzą skuteczność naszych działań niż my sami. Oni na kopalniach demonstrują swoją siłę tymi obławami. Czy i my nie powinniśmy robić tego właśnie w zakładach, a nie po kościołach? A do tego trzeba by wzmocnić struktury zakładowe...

TJ: To jest podstawa, ale jest to bardzo trudne. Wyjście na działalność jawną wiąże się z wywalaniem z pracy. Należy działać z rozwagą, tak by nie narażać ludzi. Do komitetów odwoleńskich chętnie wchodziłoby ludzisko młodsze, ale zwykle nie mają oni wyrobionego autorytetu w zakładach. Starsi pracownicy, z większym autorytetem w wyniku represji mogą stracić bardzo wiele - szczególnie dotyczy to ludzi, których zawód i staż w zawodzie jest przedmiotem dumy. Tak jest właśnie u górników. Nawet fakt, że Komisja Interwencji i Praworządności NSZZ "S" dysponuje funduszami na półroczne nawet okresy bezrobocia wynikające z represji, nic tu nie pomoże. Honor zawodowy nie da się przeliczyć na pieniądze. Zakładajmy jawne komitety "S", ale dobierajmy do nich ludzi z rozwagą.

GP: Przed paroma dniami został aresztowany Jan Andrzej Górny, czołowy działacz śląsko-dąbrowskiej "S" i reprezentant waszego regionu w KKW...

TJ: Fakt ten poruszył nas wszystkich. Żałujemy, że Janek nie ujawnił się wcześniej, ale uszanowaliśmy jego prawo do wyboru form działalności. Jest to działacz, który się sprawdził w podziemiu. To, jaka jest "S" na Śląsku, jest skutkiem jego działalności. Mam o nim jak najlepsze zdanie. Gdy w Gdańsku stanęła sprawa naszego reprezentanta w KKW, to sam go zaproponowałem, on bowiem ma w ręku śląskie struktury. Ludzie są oburzeni cynizmem i perfidią władz wzywających społeczeństwo, że aresztowali Janka za zaległości w płaceniu alimentów. Śmieszność tego kłamstwa wypukła fakt, że Janek jest trzymany w WUSW, tzw. Pentagonie, a więc najlepiej strzeżonym budynku w Katowicach. Śląsk upomni się o Janka Górnego; wierzę, że niedługo będzie z nami.

Pytaj swego kolportera o **GAZETĘ PODLASKĄ**

ODRODZENIE POLSKIEJ PARTII SOGJALISTYGNZNEJ

W 95-rocnicę powstania PPS miały miejsce dwa fakty ważne dla polskiego niezależnego życia politycznego. W Warszawie, w sali ogródków działkowych przy ul. Ursynowskiej została reaktywowana Polska Partia Socjalistyczna. Nato miast w Londynie doszło do zjednoczenia dwu frakcji emigracyjnej PPS. Na czele PPS na Obczyźnie stanęła Lidia Ciołkoszowa. Warszawskie zebranie przerwała interwencja SB, ale uczestnicy kontynuowali je w kawiarni Ali Baba, przy ul. Miodowej.

Oto fragmenty uchwalonej 15 listopada 1987 r. Deklaracji Politycznej PPS:

"Dziewięćdziesiąt pięć lat temu powstała Polska Partia Socjalistyczna, która organizowała Polaków do walki o niepodległość i sprawiedliwość społeczną i w czasach niewoli wzięła czynny udział w walce zbrojnej o niepodległość Polski. Dzięki inspiracji tej partii pracujący otrzymali na początku dwudziestolecia międzywojennego postępowe ustawaństwo socjalne i to ta partia wespół z ruchem ludowym przeciwstawiła tendencjom autorytarnym. Podczas drugiej wojny światowej PPS stanęła przeciw obu najezdźcom, walcząc o Wolność - Równość - Niepodległość. (.)

"Zdajemy sobie sprawę, że słowo "socjalizm" zawłaszczane przez komunistów nie cieszy się dziś popularnością w polskim społeczeństwie. (.) Naszą pracą, walką i twórczym myśleniem przywrócimy temu słowu i związanym z nim wartościom właściwe znaczenie. O te wartości, o podmiotowość człowieka, o godność pracy i niepodległość narodu (.) upomnieli się polscy robotnicy podczas sierpniowego zrywu (;) znaleźli swój wyraz w programie Samorządnej Rzeczypospolitej. (.) Nie chcemy się wiązać z żadną

określoną filozofią, choć nie ukrywamy, że bliższe są nam dziś społeczne nauki Kościoła katolickiego, a przede wszystkim nauczanie Jana Pawła II - niż marksizm. (.) Nie ignorując realiów politycznych, które można i należy zmieniać, zamierza PPS wywierać wpływ na sposób sprawowania władzy w Polsce. (.)"

W następnych dniach odbyło się kolejne zebranie, na którym dokonano wyboru władz PPS. Na przewodniczącego Rady Naczelnej PPS członkowie-założyciele wybrali Jana Józefa Lipskiego, uczestnika Powstania Warszawskiego, członka ZR Mazowsze i delegata na KZD "S", z zawodu krytyka i historyka literatury. Wiceprzewodniczącymi wybrano Władysława Kunickiego - Goldfingera, mikrobiologa, członka Polskiej Akademii Nauk i Józefa Pinióra, działacza "S" z ZR Dolnego Śląska. Sekretarzem Prezydium RN został Andrzej Malanowski, działacz tajnego ZNP. Inni członkowie to Marek Nowicki, działacz "S" z Mazowsza oraz A. Kowalski i P. Ikonowicz. Do Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS wybrano m.in. Tadeusza Rachowskiego, działacza "S" z FSO na Żeraniu oraz 7 innych osób z Koźienic, Krakowa, Płocka, Warszawy i Wrocławia. Zarezerwowano kilka miejsc dla Szczecina, gdzie od dawna pracuje grupa działaczy socjalistycznych, a którzy nie mogli przybyć na zebranie.

Wśród założycieli PPS znajdują się redaktorzy dwu pism: warszawskiego ROBOTNIKA (MRKS) i szczecińskiego ROBOTNIKA POMORZA ZACHODNIEGO. ---Inf. własna ---

W następnym numerze zamieścimy autoryzowany wywiad, którego udzielił naszej gazecie przewodniczący RN PPS - Jan Józef Lipski. ---

O POROZUMIENIU PARTII I ORGANIZACJI NIEPODLEGŁOŚCIOWYCH MÓWI KAROL WIT

Przedrukujemy z nr 104 Biuletynu Niezależnej Agencji Informacyjnej nieznanie skrócony wywiad z Karolem Witem, przewodniczącym Komitetu Koordynacyjnego Porozumienia Partii i Organizacji Niepodległościowych.

Jak doszło do powołania Porozumienia ?

Proces ten trwał długo. (.) Zaczęto się od współpracy, dyskusji, wspólnych akcji np. ulotkowych czy też podpisywania wspólnych oświadczeń. (.) Dla historii naszego Porozumienia ważnym jest fakt utworzenia 6 XII '87 Federacji Organizacji WOLNOŚĆ SPRAWIEDLIWOŚĆ NIEPODLEGŁOŚĆ (OWSN) i Ruchu Politycznego WYZWOLENIE (RPW). Następnego półtora roku to okres nawiązywania nowych kontaktów, współpracy, kontaktów z innymi ugrupowaniami politycznymi. Pomagaliśmy sobie nawzajem w redagowaniu tekstów, sprzycałoby cię czy nawet w sprawach finansowych. (.) Do podpisania porozumienia doszło 3 V '87.

Podpisało je tylko 5 ugrupowań... (.)

Zgadza się: Organizacja Liberalnych Demokratów NIEPODLEGŁOŚĆ (OLPN), grupa wydająca od '82 miesięcznik NIEPODLEGŁOŚĆ; nie mylić z Liberalno-Demokratyczną Partią "N" (LDPN). OWSN, Polska Partia Niepodległościowa, RPW i Grupa Polityczna SAMOSTANOWIENIE (GPS). (.) Porozumiewaliśmy się w sprawie celów i zasad działania. Co wcale nie znaczy, że między nami nie ma rozbieżności.

(.) Cały ruch polityczny można podzielić na ugrupowań (nie ma to znaczenia obraźliwego), dążących do porozumienia z władzą (np. "S", duża część intelektualistów, środowisko POLITYKI POLSKIEJ) oraz ruch niepodległościowy (przeciwnicy reżimu komunistycznego). Gdzieś pomiędzy tymi nurtami mieści się KPN, który uznaje konstytucyjny porządek PRL. (.) W dalszym ciągu prowadzimy rozmowy z różnymi ugrupowaniami. (.)

Przed wszystkim ten, kto odmawia PRL, mimo formalnych znamion niepodległości miana Państwa Polskiego. Po drugie, uznaje walkę o niepodległość Polski za podstawowy patriotyczny i obywatelski obowiązek i w tej walce nie uznaje żadnych ograniczeń poza wypływającymi z moralności chrześcijańskiej. Po trzecie, uznaje, że tylko naród (społeczeństwo) może decydować o ustroju, formie rządów i granicach państwa polskiego. Po czwarte, odrzuca porozumienia i układy międzynarodowe ważne dla Państwa, a zawarł te bez udziału przedstawicieli Polski. Po piąte, uznaje w Prezydencie i Rządzie Rzeczypospolitej Polskiej na Uchodźstwie ważny symbol tradycji i ciągłości formalno-prawnej Państwa Polskiego. Po szóste, widzi przyszłe niepodległe Państwo Polskie jako demokratyczne, którego trzonem ustrojowym będzie zasadawolnych wyborów parlamentarnych. Po siódme, widzi ścisły i niezbędny związek między walką o niepodległość Polski a dążeniem do odzyskania niezawisłości przez inne narody, zniewolone przez sowiecki komunizm.

(.) Środowiska polityczne i społeczne o charakterze niepodległościowym nie spełniające wymogów organizacyjnych mogą uczestniczyć w PPION na statusie obserwatorów. (.) O działalności PPION można dowiedzieć się z pism ugrupowań uczestniczących w nim: WYZWOLENIE, NIEPODLEGŁOŚĆ, MYŚL NIEZALEŻNA POLSKA NIEPODLEGŁA, SAMOSTANOWIENIE.

(.) Widac, że pomaru i w innych środowiskach redakcyjnych znika nieufność czy też niechęć do ugrupowań politycznych.

Czy uważacie, że tylko wy zajmujecie się walką o niepodległość ?

Nie. (.) Sądymy jednak, że traktowanie niepodległości Polski jako niedosiężnego ideału, a na bieżąco nawoływanie do ugody i kompromisu z władzami komunistycznymi jest zgubnym, prowadzącym na manowce błędem politycznym. ---NAI---

NA PODLASIU

ROZNICZKA ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI W SIEDLCACH

11 XI o 6 pp w kościele św. Stanisława w Siedlcach została odprawiona Msza Św. Po pięknym kazaniu, kolejnych przeżyć dostarczyła młodzieży, prezentująca program poetycko-muzyczny. Po Mszy grupa osób udała się pod pomnik T. Kościuszki i złożyła pod nim kwiaty. Szkoda tylko, że frekwencja w kościele, jak i pod pomnikiem była tak niewielka. (...) Doskonałym zwieńczeniem rocznicy Niepodległości była prelekcja wygłoszona 13 XI w kaplicy Matki Bożej Kodeńskiej przez mec. Mizikowskiego na temat "Drogi prowadzącej do Niepodległości". -----(-) Agis -----

... I W BIAŁEJ PODLASKIEJ

Rocznicowa Msza została odprawiona w kościele na Woli. Więcej informacji redakcja na czas nie otrzymała.

DZIEŃ ŚW. KATARZYNY - PATRONKI KOLEJARZY

29 XI w siedleckim kościele św. Stanisława została odprawiona Msza św. kolejarzy. Zabrakło jednak okolicznościowego kazania, gdyż na ten dzień został przewidziany list pasterski ks. bpa J. Mazura na temat Obrazu MB Częstochowskiej. Modlitwy wiernych czytali członkowie "S", m.in. w intencji Ojczyzny oraz tych, którzy dla niej cierpią. Na zakończenie Mszy ks. J. Cep podziękował kolejarzom za pamięć o swej patronce. Stwierdził też, że wszyscy musimy dążyć do wolności zarówno wiary, jak i tej innej wolności, do której należy się przygotować. Mszę zakończono odśpiewaniem "My chcemy Boga". -----(-) Agis -----

PODLASIE NA MSZY ZA OJCZYZNĘ W WARSZAWIE

29 XI w kościele św. Stanisława Kostki licznie zjawili się wierni z Podlasia: m.in. b. internowani, mieszkańcy Siedlec, Węgrowska, Sokołowa, Mrozów i Kałuszyńska. Przenawiając do wiernych na rozpoczęcie Mszy ksiądz nawiązał do odbywającego się referendum i przypomniał stanowisko "S". Nadmieniał też, że siostry z klasztoru na ul. Żytniej pokazywane tego dnia w TVP wychodziły nie z lokalu wyborczego, lecz ze swej stołówki...

ULICA KS. KARD. STEFANA WYSZYŃSKIEGO W BIAŁEJ

5 XI odbyło się kolejne zebranie samorządu mieszkańców Osiedla Młodych w sprawie nadania ul. Piaskowej imienia ks. kard. S. Wyszyńskiego. Z taką inicjatywą wystąpili wierni parafii Chrystusa Miłosiernego, której świątynia jest właśnie wznoszona przy tej ulicy. Z pośród 70 uczestników zebrania 50 osób opowiedziało się za nową nazwą ulicy. Poprzednie "ciche" zebranie "innych" mieszkańców przy kilkunastoosobowej frekwencji podjęło uchwałę przeciwną. Wniosek w tej sprawie był już rozpatrywany na posiedzeniu MRN: Wynik głosowania 12:12, przy większości radnych wstrzymujących się lub nieobecnych. Jednak dzięki mobilizacji opinii społecznej, czego wyrazem było m.in. zebranie samorządu mieszkańców Osiedla, wniosek powrócił na obrady MRN. Przewodniczący samorządu, p. Woźniak, zresztą etatowy pracownik KW PZPR, głosował za nadaniem ulicy imienia Prymasa. Główny oponent, emerytowany milicjant, p. Czerwiński nie krył swego niezadowolenia z decyzji samorządu. O losach wniosku będziemy Czytelników informowali. -----(-) em jot -----

PLAN WOJEWÓDZTWA SIEDLECKIEGO NA ROK PRZYSZŁY

Przewiduje się oddanie do użytku 1400 mieszkań a więc o 200 więcej niż przewiduje plan na r.b. Jeśli to się uda, za rok władzy pogratulujemy. Ma też wreszcie przybyć kilkadziesiąt łóżek szpitalnych, co dać Boże jaknajszybciej.

Liczbę podupadłych gospodarstw rolnych, które państwo będzie musiało przejąć ocenia się na 7700, a obecny obszar ziemi leżącej odłogiem na 1600 hektarów.

OBLAWA NA "TYGODNIK SIEDLECKI"

Nr 49 TYGODNIKA SIEDLECKIEGO, pisma PZPR, zamieścił taką radę dla biorących udział w referendum: "Głosujący przy każdym z pytań skreśla tę odpowiedź, za którą się opowiada". Tej przekornej rady udzielił redaktor czy partyjny funkcjonariusz podpisany literami AFS. W rezultacie połączone siły RUCH-u i MO gorączkowo wydzierają przestraszonym kioskarzom niesprzedane egzemplarze TS. Po kilku godzinach dowieziono im nowe wydanie, tym razem bez rad co wykreślać.

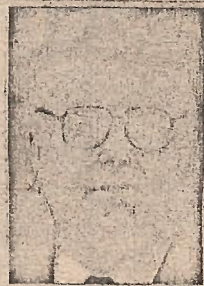
Najlepszym prezentem Książka niezależnego wydawnictwa!

GP

Czy GAZETA PODLASKA będzie pismem ilustrowanym?

Jeszcze nie znamy odpowiedzi na to pytanie. W tym numerze rozpoczynamy próby techniczne. Nie możemy, niestety, zrobić tego inaczej niż próbując na makiecie gazety. Wysoko podnosimy poprzeczkę: ponieważ zamieszczamy trzy zdjęcia, wycięte z amerykańskiego tygodnika NEWSWEEK (bez wiedzy i zgody PT Redakcji szacownego magazynu, jeśli zdjęcia będą gorzej niż w TYGODNIKU SIEDLECKIM, to zrobimy kolejną próbę, aż uzyskamy uznanie naszych Czytelników.

Zdjęcia przedstawiają kolejno, od góry Borysa Jelcyna, człowieka, który uwierzył w pierestrojkę... i musiał odejść. Niżej podobizna Jegora Ligaczowa, jego głównego oponenta w Politbiurze. Najniżej - sekretarz generalny KPZR Michaił Gorbaczow, który wciąż mówi o pierestrojce. -----(-) P. Pióro -----



Pod każdą choinką Książka wyd. **AMOL**

Czy wiesz, że ...

Paryska KULTURA już w kolportażu



© COPYRIGHT BY GAZETA PODLASKA - Nakład 1800.